

KS. ANDRZEJ OCZACHOWSKI

Popaschalna zapowiedź paruzji Chrystusa w czwartej Ewangelii na tle koncepcji eschatologicznych jej autora

WSTĘP

W Czwartej Ewangelii Jezus zapowiada wprost swoje powtórne przyjście w mowie pożegnalnej przed śmiercią. W czternastym rozdziale, gdzie jest najwięcej wzmianek o tym wydarzeniu, egzegeci najczęściej skłaniają się do paruzyjnej interpretacji dwóch tekstów, a mianowicie 14,3 i 14,28 (obok dwu innych – 14,18 i 14,23). Jednak i wobec nich budzą się podejrzenia o ewentualne rozumienie chrystofaniczne czy duchowe. Wydaje się, że ewentualne post-rezurekcyjne zapowiedzi *przyjścia* ułatwiłyby ich interpretację na korzyść paruzji, lecz takich bezpośrednich stwierdzeń nie ma prawie wcale; w Tradycji synoptycznej nie występują w ogóle, natomiast w czwartej Ewangelii jest tylko jedno, związane z chrystofanią galilejską i pytaniem Piotra o los umiłowanego ucznia (J 21,20-23). Autor do zapisu tego tekstu wykorzystał czasownik ἔρχομαι zamiast rzeczownika παρουσία, mimo że jest to istotny zwrot eschatologiczny; w 16-tu przypadkach na 24, zachodzące w Nowym Testamencie, jest terminem „technicznym” na opisanie przyjścia Jezusa na końcu czasów. Niektórzy jednak egzegeci, na podstawie 1 J 2,28, wyrażają przekonanie, że określenie „paruzja” nie było Ewangeliiście obce. Janowa koncepcja powtórnego przyjścia Jezusa jest mocno osadzona w

ówczesnej tradycji teologicznej, wyrażającej przekonanie, więcej, oczekiwanie na spełnienie obietnic dopełnienia dzieła Mesjasza.¹

Aby dopełnić wypowiedzi warto zwrócić uwagę, że w Nowym Testamencie jest więcej tekstów odnoszących się do *ostatecznego przyścia* Jezusa, w których został użyty czasownik ἔρχομαι (w księgach nowotestamentalnych, wyłączając *Corpus Joanneum*, powtarza się on 15 razy, nie dublując przy zliczaniu tekstów paralelnych). Jak można się spodziewać, najwięcej z nich znajduje się w ostatniej księdze Apokalipsie św. Jana (14 razy). Zestawiając wszystkie te teksty i dołączając wspomniane z czwartej Ewangelii dochodzimy do wniosku, że ἔρχομαι nie ustępuje w orzekaniu parazyjnym przed rzeczownikiem παρουσία; przeciwnie, pojawia się dwukrotnie częściej. Sam ten fakt świadczy na jego korzyść w traktowaniu go jako zwrotu teologicznego.

„JEŻELI CHCĘ, ABY POZOSTAŁ, AŻ PRZYJDE” (J 21,22)

Perykopa, w której znajduje się popaschalna zapowiedź *ostatecznego przyścia* Jezusa, następuje bezpośrednio po scenie spotkania Zmartwychwstałego z uczniami nad Jeziorem Galilejskim. Po posiłku ma miejsce dialog Jezusa z Piotrem. Na jego podstawie dowiadujemy się o roli, do jakiej zostaje on przeznaczony i o losie, jaki go spotka („To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga” - 21,19). Na tle wątku o Piotrze - prymacie i jego męczeńskiej śmierci, zostaje przedstawiony los umiłowanego ucznia; autor w usta Piotra wkłada pytanie o to, co z nim będzie (21,21). Jezus odmawia bezpośredniej odpowiedzi, podkreślając ponownie drogę Piotra: „Ty pójdz za Mną” (21,22). Losy Jana i Piotra różnią się od siebie; określają je różne czasowniki: μένω i ἀκολουθῶ. Jan ma „pozostać” do momentu, aż Jezus *przyjdzie*. Zwrot ten, który w następnym wierszu zostaje ponowiony dla wyjaśnienia wątpliwości uczniów, w

¹ Por. H. Ordon. *Eschatologia*. W: *Egzegeza Ewangelii św. Jana*. Kluczowe teksty i tematy teologiczne. Lublin 1992 s. 369-382 tutaj s. 373.

historii egzegezy najczęściej bywał rozumiany jako zapowiedź paruzji. Oto tekst oryginalny z rozbiciem na mniejsze jednostki:

21,22 - (a) λέγει αὐτῷ ὁ Ἰησοῦς,

(b) Ἐὰν αὐτὸν θέλω μένειν ἕως ἔρχομαι,

(c) τί πρὸς σέ σύ μοι ἀκολούθει.

21,23 - (a) ἐξῆλθεν οὖν οὗτος ὁ λόγος εἰς τοὺς ἀδελφοὺς ὅτι ὁ μαθητὴς ἐκεῖνος οὐκ ἀποθνήσκει.

(b) οὐκ εἶπεν δὲ αὐτῷ ὁ Ἰησοῦς ὅτι οὐκ ἀποθνήσκει· ἀλλ’

(c) Ἐὰν αὐτὸν θέλω μένειν ἕως ἔρχομαι, τί πρὸς σέ;

Aparat krytyczny powyższego tekstu podaje uwagi o zmianach w niektórych kodeksach, lecz są one drugorzędne i, jak się wydaje, mało znaczące dla dalszych badań. Warto jedynie nadmienić o niepewności, która się rodzi w związku z zakończeniem w. 23c. Słowa τί πρὸς σε, których brakuje w niektórych rękopisach (w wydaniu K. Alanda, M. Blacka stopień pewności tej frazy określany na {C}) mogły zostać dopisane do pierwotnego tekstu, jako powtórzenie z poprzedniego wiersza (błąd *homojoteleuton*), lub celowe zwrócenie uwagi na zasadniczy wątek całej perykopy, a mianowicie postawienie obok siebie dwóch uczniów Piotra i Jana oraz przedstawienie ich pozycji w Kościele.

KRYTYKA LITERACKA

Czasownik ἔρχομαι znajduje się we frazie, która jest zdaniem warunkowym *conditio probabilis*, z odpowiednim elementem tej konstrukcji gramatycznej, a mianowicie w *protasis* stoi spójnik εἰ oraz *coniunctivus* czasownika θέλω.² Zgodnie z zasadami okresów warunkowych, spełnienie postulatu, zapisanego w *apodosis*, będzie możliwe w przyszłości.³ Także koniunkcja ἔρχομαι ze spójnikiem ἕως

² Nadto jest to konstrukcja *accusativus cum infinitivo*.

³ Zob. M. Zerwick. *Biblical Greek Illustrated by Examples*. English Edition adapted from *The Fourth Latin Edition* by J. Smith. Romae 1987 n. 320.

czasownika w 21,22b i 23c nie przystania w żaden sposób jego charakteru *futurum*. Nie po raz pierwszy w takiej formie zostaje użyty ἔρχομαι do opisu wydarzenia przyszłego (por. 4,21.23; 14,3.18.23.28).

Spójnik ἕως, tworzący, między innymi, konstrukcje zdań czasowych, w połączeniu z czasownikiem ἔρχομαι nie wpływa na powstanie specjalnych wskazań dotyczących realizacji *przyjścia*, określa jedynie granicę, punkt styku różnych czynności. Nowy Testament nie zna prawie wcale takiej konstrukcji, w której ἕως łączyłoby się z czasownikiem w czasie teraźniejszym. Jedynym identycznym z J 21,22b.23c przypadkiem jest 1 Tym 4,13, w którym autor Listu napomina Tymoteusza, aby czytał [księgi], zachęcał [innych], nauczał, aż do czasu, gdy on powróci. Daje się tu wyróżnić dwa podmioty wykonujące różne czynności, których czas trwania wzajemnie się uzupełnia - jedne z nich trwają do czasu, gdy zaistnieją drugie. Inne, pospolite użycie takiego połączenia spójnikowo czasownikowego występuje na przykład w opisach historycznych: Mt 24,39 „...nie spostrzegli się [współcześni Noemu], aż przyszedł potop...” Stosunkowo często wykorzystywany jest w zapowiedziach eschatologicznych, np.: Mt 10,23 - „Nie zdążycie obejść miast Izraela, nim przyjdzie Syn Człowieczy”, Łk 22,18 - „...odtąd nie będę już pił z owocu winnego krzewu, aż przyjdzie Królestwo Boże” Czynność (lub stan) zdania pobocznego, następująca po spójniku ἕως określa koniec trwania innej czynności (lub stanu), o której jest mowa w zdaniu głównym.⁵

⁴ Zob. F. Blass, A. Debrunner. *Grammatik des neutestamentlichen griechisch*. Bearb. von F. Rehkopf. Göttingen 1990 §.383.1.

⁵ Jak zauważył R. Brown, istniały próby wyjaśnienia 21,22.23 przez interpretację spójnika ἕως w znaczeniu „podczas gdy”, stawiającego obok siebie dwie czynności trwające jednocześnie. Wówczas interesujący nas zwrot brzmiałby: „Jeśli chcę, aby on pozostał, podczas gdy Ja idę”, lub „... podczas gdy Ja jestem przychodzącym” Jednak w dalszej części stwierdził, że próby te miały na celu podanie jakiegoś pozytywnego wykładu, by uniknąć błędnej interpretacji nauki o ostatecznym przyjściu Pana, zawartej w tych wierszach. Zob. *The Gospel according to John. Introduction, translation and notes*. T. 1, 2. New York 1966 tutaj 2 s. 1109.

TEOLOGIA

Zgodnie z powyższymi uwagami, *przyjście* Jezusa nastąpiłoby wówczas, gdy stan opisany czasownikiem μένω w odniesieniu do osoby umiłowanego ucznia dobiegałby końca (czynność „trwania” ucznia i *przyjścia* Jezusa zazębiałyby się o siebie). To zrodziło w gminie Janowej przypuszczenia, że umiłowany uczeń doczeka się powrotu Jezusa, lub jak to innymi słowami wyraża Ewangelia, że nie umrze. Na taką opinię zareagował ewangelista podkreślając, iż Jezus nie obiecał, że on nie umrze. Ta wymiana myśli w ostatnich zdaniach czwartej Ewangelii świadczy o pewnym napięciu religijnym panującym w młodym Kościele, o niepewności, czy Jezus powróci wkrótce, czy też nie. Jest to temat, który należy widzieć w szerszym kontekście specyfiki Janowej eschatologii (teraźniejszej dokonanej). Według sugestii A. L. Moore’a, uczynionej w pozycji poświęconej tematowi paruzji w Nowym Testamencie, wielu badaczy zagadnienia widzi w tym fragmencie czwartej Ewangelii wczesnochrześcijańską apologetykę opóźnienia się paruzji.⁶ Obie frazy – w w. 22 i 23, służą wyjaśnieniu „losu” Piotra; 21,20-23 jest kontynuacją poprzedniej perykopy - nawiązaniem do przepowiedzianej mu dalszej drogi. Wątek Piotra zostaje zaprezentowany w formie zdań pewnych (stwierdzeń) w odróżnieniu od wzmianki o przyszłości umiłowanego ucznia, która ma formę hipotezy (jak to sugeruje konstrukcja ἐὰν θέλω). Wyjaśnienie podane w w. 23 potwierdza, że los umiłowanego ucznia został przedstawiony tylko jako przypuszczenie. Ten krótki fragment sugeruje, że w młodym Kościele żyły nieliczne osoby, które podtrzymywały fałszywe przekonanie o rychłej paruzji. Oznacza to, że nie był to pogląd powszechny, ale jedynie odosobnione zdanie.⁷

⁶ Zob. *The Parousia in The New Testament*. Leiden 1966 s. 157. Pośród egzegetów posługujących się takim schematem myślowym są wg niego: E. Gräßer, C. Barrett, R. Bultmann, R. Strachan. Autor stosunkowo niewiele miejsca poświęca wypowiedziom czwartego Ewangelisty w temacie paruzji na korzyść Synoptyków i św. Pawła.

⁷ Por. tamże s. 158.

Podobną opinię wyraża w artykule poświęconym głównym ideom eschatologii Nowego Testamentu C. Cranfield.⁸ Według niego w Kościele pierwszego wieku „było niewiele osób, które błędnie rozumiały zagadnienia bliskości końca, wierząc, jakoby miał nastąpić najpóźniej za kilka dziesięcioleci. Poglądy ich były odrzucane i dlatego nie można sądzić, że ten sposób rozumowania był charakterystyczny dla Kościoła jako całości” Konkluduje, że pojawianie się błędów w Kościele było czymś bardzo normalnym; obok świadectwa J 21,22 wspomnieć należy 2 P 3,3nn również w temacie błędnej interpretacji powtórnego przyjścia Pana.⁹

W wielu miejscach pism nowotestamentowych spotykamy wzmianki o „krótkiej chwili”, jaka pozostała do ostatecznego rozstrzygnięcia spraw ziemskich. W czwartej Ewangelii obecność tej idei można zaobserwować w tekstach mówiących o *nadchodzącej godzinie* (np. 5,25.8), czy o ponownym oglądaniu Jezusa (16,16 z charakterystycznym μικρόν). Z innych tekstów natchnionych godnymi uwagi są: Flp 4,5; Hbr 10,25; 1 P 4,4 oraz liczne teksty Apokalipsy 2,16; 3,11; 22,7.12.20. Ten charakterystyczny element eschatologii można tłumaczyć ewoluującymi przekonaniami młodego Kościoła, lecz również spojrzeniem na niego przez eliminację długiej perspektywy czasowej. Otóż, misja Jezusa i Jego pascha (życie – śmierć – zmartwychwstanie – wniebowstąpienie) są decydującymi

⁸ Zob. *Thoughts on New Testament Eschatology*. ScotJournTheol 35: 1982 s. 497-512. Jest zwolennikiem tezy, że w Nowym Testamencie można odnaleźć zasadniczą logiczność idei eschatologicznych (an essential consistency of eschatological thought) bez konieczności odwoływania się w spekulacjach egzegetycznych do kilku etapów kształtowania się tej nauki. Tym samym jest przeciwny wyróżnianiu „trzech eschatologii” wyliczanych przez innych egzegetów, jako kolejnych stopni, po których wspinał się młody Kościół, by zrozumieć sens objawienia w tym temacie. Nie było więc etapów: eschatologia Jezusa, która ewoluuje pod wpływem wydarzeń paschalnych i życia pierwszych Jego uczniów; eschatologia młodego Kościoła, w którym nie zdarzyła się oczekiwana paruzja i w końcu eschatologia modyfikowana nauką o opóźniającym się ostatecznym przyjściu Jezusa.

⁹ Por. tamże s. 510 n.

wydarzeniami historii świata; pomiędzy nimi a końcem czasu nic równie ważnego się nie wydarzy. Na to właśnie zwracają uwagę autorzy natchnieni, gdy mówią, że „chwila jest krótka”; rozpoznali ten decydujący akt Bożego planu i połączyli go z kolejnym ważnym momentem, a mianowicie końcem ziemskiej historii. Dlatego perspektywa czasowa uległa skróceniu, choć *de facto* rozciąga się ona w długi okres, o nieznanym czasie trwania (co jest istotną cechą eschatologii).¹⁰

Tę skróconą perspektywę w inny sposób uzyskał także redaktor czwartej Ewangelii w scenie wyjaśniającej los umiłowanego ucznia. Nieprawdą było jakoby Jezus obiecał, że nie umrze w sensie fizycznym. Czasownik ἀποθνήσκω w tym dziele oznacza w większości przypadków śmierć fizyczną (powtarza się w nim najczęściej w obszarze Nowego Testamentu). W scenie rozmowy z Martą przed wskrzeszeniem Łazarza Jezus zapewnia, że jeśli kto wierzy w Niego, choćby nawet umarł (ἀποθάνη), żyć będzie (por. 11,25). Zdanie więc o pozostaniu (μένω) umiłowanego ucznia może oznaczać życie w takim sensie, jak o tym mówi Jezus do Marty - „choćby umarł, będzie trwał we Mnie (μένω), aż przyjdę” Sugeruje to przenośne rozumienie sensu tej wypowiedzi Jezusa. Wydaje się jednak, że zanim mogłoby dojść do takiej koncepcji redakcyjnej w przedstawieniu nauki o paruzji, tekst czwartej Ewangelii odbył długą drogę rozwoju. Obok wspomnianych niedawno odosobnionych głosów, przeciwstawiających się koncepcji ewolucji problematyki eschatologicznej w łonie młodego Kościoła, dominuje, pośród współczesnych egzegetów, przekonanie, że eschatologia, a jeszcze bardziej chrystologia rozwijały się wraz z pogłębionym zrozumieniem całej teologii rodzącego się chrześcijaństwa, zanim znalazły odbicie w ostatecznej formie spisanej. Tradycyjne myślenie o paruzji, w sensie ostatecznej interwencji, żywe w Tradycji synoptycznej, zostaje u czwartego ewangelisty zredukowane na rzecz formuły o stale dokonującym się duchowym

¹⁰ Zob. tamże s. 511.

przyjściu.¹¹ Jak się wydaje, jednym z niewielu tradycyjnych ujęć tego zagadnienia w czwartej Ewangelii pozostaje obietnica dana w chrystofanii galilejskiej. Jej zrozumienie staje się możliwe dzięki zaakceptowaniu procesu redakcji całej perykopy, w której się znajduje.

R. Bultmann, tłumacząc powstanie ostatniego rozdziału czwartej Ewangelii, pokazał cele, jakie przyświecały redaktorowi (kościelnemu) tego tekstu, a mianowicie podkreślenie roli umiłowanego ucznia, który po śmierci Piotra stał się „autorytatywnym świadkiem” do prowadzenia wspólnoty Kościoła. I tak, jak fragment 21,15-17 pochodzi prawdopodobnie z wczesnej tradycji (Quelle), podobnie wiersze 18-23 są kompozycją redaktora.¹² Według niego obietnica *przyjścia*, uczyniona w ostatniej redakcji, jest nawiązaniem do tradycyjnych przekonań apokaliptyki wczesnochrześcijańskiej, która nie spotykała się już ze zrozumieniem w Kościele końca pierwszego wieku. Stąd w tym fragmencie mowa jest o wątpliwościach „wśród braci” i dodatkowym wyjaśnieniu (w. 23).¹³

Podobne środowiskowe tło rozwinięcia się tekstu o *przyjściu* Jezusa dostrzega R. Schnackenburg. Według niego, zamysłem redaktora tego passusu było pokazanie możliwości istnienia wspólnoty Janowej obok uczniów gromadzących się wokół Piotra; „Bez obniżania autorytetu Piotra, gmina Jana chce uwydatnić znaczenie swojego założyciela i mistrza, któremu właśnie przez Piotra, Jezus udzielił odpowiedzi”.¹⁴ To istnienie „wspólnot apostolskich” implikuje również uprawianie w nich teologii, będących odbiciem wiary ich członków. Jednym z jej elementów będą przekonania eschatologiczne o powrocie Pana. J 21,22b jest świadectwem żywego oczekiwania na paruzję. Lecz jest, być może, także znakiem regresu ku eschatologii przyszłej, z

¹¹ Niemalże wszystkie tematy eschatologiczne - sąd, zmartwychwstanie, życie wieczne i in., w czwartej Ewangelii zostają niejako umiejscowione w realizującym się stale „teraz”

¹² Zob. *Das Evangelium des Johannes*. Berlin 1963 s. 547.

¹³ Zob. tamże s. 554.

¹⁴ Zob. *Das Johannesevangelium. Herders Theologischer Kommentar zum Neuen Testament*. Freiburg im Breisgau. T. 1. 1965; t. 2. 1971; t. 3. 1976 tutaj: T. 3 s. 441.

osiągniętego już poziomu doświadczeń i przekonań o terażniejszości całego dzieła zbawczego. Podobne echo obecne jest w 1 J 2,28; 3,2, lecz nie jest to ta sama koncepcja, jaką można zaobserwować w Apokalipsie. To jedno z niewielu wyraźnych świadectw eschatologii przyszłej na przestrzeni całej czwartej Ewangelii pokazuje, że takie ujęcie zagadnienia nie było w niej dominujące.¹⁵

Według teologa G. Richtera 21,22 jest czystym tekstem paruzyjnym, lecz jako pochodzący być może od następcy ostatniego redaktora całego dzieła, niekoniecznie musi pasować do teologicznej jedności Ewangelii.¹⁶

Wspominany już C. Barrett wyraża opinię, że dopisany 21 rozdział czwartej Ewangelii służył usprawiedliwieniu pozycji Piotra i umiłowanego ucznia w młodym Kościele. Napisany został w czasie, gdy obydwaj już nie żyli. Redaktor przedstawia ich jako „partnerów”, pośród których nie wyróżnia się żadnego. Piotr jest uważany za głowę Kościoła w jego misji ewangelizacyjnej i pastoralnej; Jan natomiast stoi na straży tradycji o Jezusie.¹⁷ Pierwszy jest „świadkiem do krwi”, drugi „świadkiem do końca”, to znaczy, jako stróż depozytu, przez spisana Ewangelię, ma nim pozostać (μείνεν) aż do paruzji.¹⁸ Autor ów nie podkreśla ważności tematu paruzji w tej perykopie; jest on jedynie odzwierciedleniem panujących w młodym Kościele błędów i nieporozumień.

Podobnego zdania jest inny teolog H. Bussche; autor perykopy 21,20-23, który jest uczniem redaktora dzieła właściwego, słowami o pozostaniu umiłowanego ucznia aż do paruzji, dał wyraz przekonaniu, że pomimo śmierci mistrza (o czym prawdopodobnie wiedział), będzie trwało jego dzieło jako spisana Ewangelia.¹⁹

¹⁵ Zob. tamże s. 441n.

¹⁶ Zob. *Präsentische und Futurische Eschatologie im 4. Evangelium*. W: *Gegenwart und Kommendes Reich*. Schülegabe Anton Vögtle zum 65. Geburtstag. Ed. P. Fiedler, D. Zeller. Stuttgart 1975 s. 117-152 tutaj s. 147.

¹⁷ Zob. *The Gospel according to St. John. An Introduction with Commentary and Notes on the Greek Text*. Cambridge 1978 s. 577.

¹⁸ Zob. tamże s. 583 n.

¹⁹ Zob. Jean. *Comentaire de l'Évangile Spirituel*. Brugis 1967 s. 563.

R. Brown, podobnie jak inni egzegeci, poświęca stosunkowo niewiele uwagi skomentowaniu słów o *powtórny przyjsciu* Jezusa. Według niego naczelnym tematem tej perykopy jest pokazanie roli Piotra i umiłowanego ucznia w rodzącym się Kościele. Zauważa się podobieństwo w składanych przez nich świadectwach życia, choć dokonuje się to w zasadniczo różny sposób. Kończąc swoje uwagi do tego tekstu przytacza rozwiązanie zaproponowane przez E. Hoskynsa: w słowach o pozostaniu umiłowanego ucznia ukryty jest symboliczny obraz chrześcijanina tak, jak Jan, wiernego Jezusowi, który nigdy nie zawiedzie Kościoła. Z tekstu biblijnego nie da się wyczytać aż tyle treści, zauważa R. Brown, lecz jednocześnie podkreśla, że występuje w nim zapewnienie Jezusa, iż Duch Paraklet, który przebywa w uczniach (por. 14,17) i składa świadectwo o Jezusie (por. 15,26) sprawi, że kolejni uczniowie, na podobieństwo „umiłowanego ucznia”, także będą składać o Nim świadectwo aż do końca (por. 15,27).²⁰

I w końcu analiza M. Boismarda pokazuje, że ten dialog Piotra z Jezusem nie ma cech perykopy o cudownym połowie i posiłku na brzegu jeziora: nie jest on redakcją wcześniejszego materiału (pochodzącego z jakiegoś źródła), lecz został skomponowany dopiero na trzecim poziomie - Jan II-B (według oznaczeń stosowanych przez tego teologa). Uległ niewielkiej modyfikacji w ostatecznej redakcji (Jan III) przez dodanie w. 23, który jest wyjaśnieniem wątpliwości poprzedniego (takie doprecyzowanie jest, według M. Boismarda, manierą ostatniego redaktora). Zważywszy jednak, na to, że redakcja na poziomie Jan III dokonała się po śmierci Apostoła, wyjaśnienie w w. 23 ma zasadnicze znaczenie w zrozumieniu, jaki jest sens słów o pozostaniu umiłowanego ucznia aż do *przyjścia* Jezusa. W. 22bc miałyby zatem znaczenie symboliczne, łącznie z postacią Jana. Jest on typem doskonałego ucznia, realną osobą i jednocześnie symbolem. Według zapewnień Jezusa takich uczniów nigdy w Kościele nie zabraknie, aż

²⁰ Zob. The Gospel according to John s. 1122.

do dnia Jego powrotu.²¹ Odnajdujemy w tych słowach podobieństwo do tezy R. Browna przejętej od E. Hoskynsa.

Uznając za symboliczną odpowiedź Jezusa na pytanie Piotra o los umiłowanego ucznia („Jean II-B n’aurait-il pas vu un sens symbolique dans cette réponse?”), M. Boismard nie poruszył kwestii, czy również słowa ἕως ἔρχομαι (obok frazy: „Jeśli Ja chcę, aby pozostał”), nie mają znaczenia symbolicznego. Mogłoby to znaczyć, że nie wyrażają sensu paruzyjnego, ale inny przerośny. Stawiałoby to ten tekst w szeregu zapowiedzi przedpaschalnych, w których rozstrzygnięcie charakteru obietnicy *ponownego przyjscia* nastęrczało egzegetom wiele problemów. Gdyby przyjąć przerośny sens zapowiedzi powrotu Jezusa, to należałoby je traktować w kategoriach duchowego *przyjscia*, podobnie jak to było w przypadku tekstów czternastego rozdziału, lub też spotkania ucznia z Jezusem w momencie jego śmierci. Takiego jednak rozwiązania nie proponują egzegeci; R. Brown uznaje je wprost za mało prawdopodobne. Najbardziej zadowalającym rozwiązaniem będzie uznanie w obietnicy *przyjscia* z 21,22b (23c) powrotu Jezusa w sensie paruzyjnym.

WNIOSKI

Jednym z najistotniejszych elementów eschatologii jest paruzja Chrystusa. Temat ten zakorzeniony jest głęboko w starotestamentowej teologii jako oczekiwanie na ostateczną, osobistą interwencję Boga w historię świata. Szata literacka, jaką posługuje się przy tej okazji autor czwartej Ewangelii, bogata jest w różne obrazy, figury stylistyczne, a także korzysta z tradycyjnego słownictwa teologicznego, urabiając je na terminy techniczne. Obok takich zwrotów rzeczownikowych jak „ostatni dzień”, „paruzja”, „sąd”, „życie wieczne” funkcjonują

²¹ Zob. M.-É. Boismard, A. Lamouille. *Synopse des Quatre Évangiles en Français. Tome 3: L’Évangile de Jean*. Paris² 1987. Według autorów tej pozycji dzisiejszy tekst czwartej Ewangelii jest czwartą z kolei redakcją, a wcześniejsze stadia jej powstawania (warstwy redakcyjne) oznaczane są w tej pozycji następująco: Jan I, inaczej dokument C, Jan II-A, Jan II-B, Jan III (s. 487).

czasownikowe: „objawi się”, „ukaze się”, „nadejdzie” Czasownik ἔρχομαι, w sposób bardzo naturalny, pełni funkcję orzekającą o *powtórny* i *ostatecznym* *przyjściu* Mesjasza. O ile rozdział czternasty tej Ewangelii, świadek wydarzeń przedpaschalnych, jest dość bogaty w zapowiedzi powrotu Jezusa (choć niekoniecznie paruzyjne), o tyle czas po zmartwychwstaniu raczej milcząco traktuje ten temat. I tylko raz czwarty ewangelista formułuje wypowiedź Jezusa o Jego ostatecznym *przyjściu*. Jak pokazał to niniejszy artykuł, wypowiedź ta jest bardziej zabiegiem redakcyjnym niż świadectwem *ipsissimi verbi* Jezusa.